

Rok ukraińskiej dekomunizacji. Zmiana narracji historycznej

Tadeusz A. Olszański

Przed rokiem Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła cztery ustawy dotyczące polityki pamięci: o dostępie do archiwów organów represyjnych komunistycznego reżimu totalitarnego z lat 1917–1991, o statusie prawnym i uczczeniu pamięci uczestników walk o niezależność Ukrainy w XX wieku, o uwiecznieniu zwycięstwa nad nazizmem w II wojnie światowej 1939–1945 oraz o potępieniu komunistycznego i narodowosocjalistycznego (nazistowskiego) reżimów totalitarnych i zakazu propagowania ich symboliki. Weszły one w życie 21 maja 2015 roku. Po roku ich obowiązywania można stwierdzić, że realizowane są tylko dwie ostatnie – oficjalna narracja dotycząca II wojny światowej została zmieniona, przede wszystkim dzięki aktywności Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (UINP), ale też publicznym wystąpieniom prezydenta Petra Poroszenki. Usuwanie z przestrzeni publicznej nazw i upamiętnień związanych z czasami sowieckimi jest w toku, zaś obawy, że budzić to będzie poważne konflikty, nie potwierdziły się. Z około tysiąca nazw miejscowości, podlegających dekomunizacji, przemianowano dotychczas 2/3 (projekty uchwał parlamentu dotyczące pozostałych oczekują na uchwalenie) oraz usunięto większość pomników przywódców komunistycznych. Natomiast budząca największe kontrowersje ustawa o uczestnikach walk o niepodległość nie pociągnęła za sobą konsekwencji w praktyce i nic nie zapowiada zmiany w tym zakresie. Z realizacją ustaw dekomunizacyjnych łączy się istotna zmiana ukraińskiej narracji patriotycznej: przestaje się ona koncentrować na martyrologii narodowej, na plan pierwszy wysuwając wątki heroiczne, zgodnie z potrzebami czasu wojny. To, że część tych wątków może powodować trudności w stosunkach z Polską, jest, jak się wydaje, traktowane jako marginalny „koszt uboczny”.

Ustawa o statusie bojowników o niepodległość

Ustawa o uczestnikach walk o niezależność Ukrainy była w założeniu aktem deklaracyjnym, jej realizacja nie wymagała dalszych działań, a zasadniczy cel ustawy został zrealizowany z chwilą jej wejścia w życie. Uznawała ona znaczenie walki bojowników o niezależność Ukrainy z lat 1917–1991 dla restytucji państwa ukraińskiego w 1991 roku, nie uznawała ich natomiast za kombatanów (m.in. dlatego że większość organizacji ujętych w spisie miała charakter cywilny). Ustawa wspomina o nada-

waniu tym osobom „statusu prawnego”, nie określa jednak, na czym miałyby on polegać ani w jaki sposób być potwierdzany lub nadawany. W ciągu roku jej obowiązywania nie podjęto żadnych działań mających na celu praktyczne zapewnienie uczestnikom tej walki (w praktyce – weteranom OUN-UPA oraz dysydentom z lat 60–80. XX wieku) ani tego statusu, ani ulg i przywilejów socjalnych. Ustawa nakazała państwu zwiększenie wysiłków mających na celu badanie i propagowanie wiedzy o walce o niepodległość Ukrainy w XX wieku oraz czczenie pamięci o niej, stwierdzała też, że „pogardliwy stosunek” do bojowników

o niezależność, przeszkadzanie realizacji ich praw, a także publiczne negowanie legalności walki o niezależność Ukrainy są bezprawne i podlegają karze w ramach obowiązującego prawa, nie precyzując jednak, na jakich zasadach. Dotychczas nie podjęto próby wprowadzenia tego zakazu do kodeksu karnego (zapis ustawowy w obecnym brzmieniu nie może być podstawą działania prokuratury ani sądów) i nic nie zapowiada podjęcia takich działań.

Wbrew obawom, formułowanym m.in. przez część historyków, zapisy ustawy nie są wykorzystywane do hamowania badań naukowych i krytycznej refleksji nad działalnością OUN-UPA. Faktem jest, że taka refleksja, rozwijająca się nieśmiało na Ukrainie od około 2010 roku, obecnie wygasta, co jest jednak głównie konsekwencją wojny i nastąpiło przed uchwaleniem omawianych ustaw.

Wbrew obawom, zapisy ustawy o statusie bojowników o niepodległość nie są wykorzystywane do hamowania badań naukowych i krytycznej refleksji nad działalnością OUN-UPA.

Zobowiązanie państwa do zwiększenia wysiłków mających na celu badanie i propagowanie wiedzy o walce o niepodległość Ukrainy w XX wieku oraz czczenie pamięci o niej jest realizowane niemal wyłącznie przez UINP, działający aktywnie i wielokierunkowo, m.in. przygotowujący materiały metodyczne i medialne, a także inspirujący zmiany w programie nauczania szkolnego, sukcesywnie wprowadzane w życie. Instytut dąży m.in. do wpisania walki Ukraińskiej Powstańczej Armii (przede wszystkim przeciw Związkowi Sowieckiemu) w pozytywnie wartościowaną tradycję narodową i państwową. Nie odrzuca on przy tym dialogu z Polską, którego elementem siłą rzeczy musi być podjęcie tematu zbrodni UPA. Powołane staniem UINP i polskiego IPN Polsko-Ukraińskie Forum Historyków rozpoczęło już działalność.

Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej ma status centralnego organu władzy wykonawczej, podporządkowanego rządowi. Jego zadaniem jest realizacja polityki historycznej państwa (w praktyce to Instytut wytycza jej kierunki), nie ma natomiast kompetencji śledczych, uprawnień lustracyjnych ani delegatur terenowych. Jest to instytucja niewielka, ma kilkudziesięciu pracowników i niewielki budżet. Obecne znaczenie UINP zawdzięcza przede wszystkim dynamizmowi swego przewodniczącego, Wołodymyra Wjatrowycza, młodego historyka o sporym dorobku, uczestnika rewolucji godności, dotąd nieprzejawiającego ambicji politycznych. Nie bez znaczenia jest też to, że UINP, nie dysponując znaczącymi środkami budżetowymi, pozostaje poza zasięgiem rywalizacji grup politycznych.

Dekomunizacja przestrzeni publicznej

Ustawa nakazująca usunięcie z przestrzeni publicznej nazw i symboliki, związanych z ustrojem komunistycznym była najtrudniejsza do realizacji przede wszystkim ze względu na ogromną liczbę podlegających jej obiektów. Oczekiwano też sporów i protestów społecznych oraz prób politycznego ich wykorzystywania. Obawy te nie spełniły się: prawie nie było prób wykorzystywania tego tematu w kampanii przed wyborami samorządowymi, a po tych wyborach działania dekomunizacyjne przybrały na sile. Jednak w niektórych miejscowościach mieszkańcy przeciwstawiali się zmianom nazw (zwłaszcza ulic), choć opór ten nie był stanowczy. Zaplanowanych działań nie udało się zrealizować w pełni w założonym w ustawie sześciomiesięcznym terminie, jednak proces trwa i można sądzić, że zostanie doprowadzony do końca jeszcze w tym roku (oczywiście tylko na terytoriach kontrolowanych przez rząd).

Akceptację zmian nazw miejscowości i ulic ułatwiła decyzja, że nie pociągają one za sobą konieczności wymiany dokumentów tożsamości itp., zaś usuwanie pomników, tablic pamiątkowych oraz symboli państwa sowieckiego

obwarowano ustawowym zagwarantowaniem nienaruszalności pomników umieszczonych na cmentarzach i innych elementach symboliki cmentarnej.

Obecna dekomunizacja dotyczy głównie centralnej, południowej i wschodniej Ukrainy; na zachodzie kraju przeprowadzono ją jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, zmieniając nazwy miejscowości oraz ulic, a także usuwając komunistyczne pomniki. W tym regionie trzeba przemianować zaledwie 17 miejscowości.

W większości przypadków zmiana nazwy polega na przywróceniu nazwy historycznej. Jeżeli takowych nie ma, tworzy się nazwy wywiedzione od rzek i innych obiektów fizjograficznych.

Na terenach kontrolowanych przez Federację Rosyjską i separatystów ustawa dekomunizacyjna nie jest realizowana. UINP przygotował jednak projekt nowych nazw miejscowości także na tym terenie (łącznie z Krymem), z oczywistych względów pomijając etap konsultacji z lokalną społecznością.

Z 941 powiatów i miejscowości (w tym 76 miast i miasteczek) wskazanych przez UINP do połowy maja oficjalnie przemianowano 688 (w tym 56 miast i miasteczek), zaś projekty uchwał, obejmujące niemal wszystkie pozostałe są już zarejestrowane w Radzie Najwyższej i czekają na przyjęcie. Ich uchwalenie opóźnia się z powodu ogólnie złej organizacji prac parlamentarnych. Zmiany nazw są uzgadniane z władzami samorządowymi (oprócz terenów niekontrolowanych przez Kijów). W około 40 przypadkach zmiana nazwy wzbudziła kontrowersje (spór, czy dana nazwa rzeczywiście jest związana z ustrojem komunistycznym; przykładowo nazwy typu Petriwka/Petriwce mogą pochodzić od św. Piotra lub od bolszewika Hryhorija Petrowskiego).

Nierozstrzygnięta pozostaje zmiana nazw dwu wielkich miast: Dniepropetrowska i Kirowohradu oraz odpowiednich obwodów, co wymagać będzie zmiany konstytucji, gdyż lista obwodów jest w niej zapisana. W obu przypadkach nie wchodzi w grę przywrócenie nazw historycznych, gdyż są one związane z rosyjskim panowaniem na Ukrainie (odpowiednio Jekaterynosław na cześć carycy Katarzyny II i Jelizawietgrad na cześć carycy Elżbiety). W przypadku Dniepropetrowska najprawdopodobniej dojdzie do usankcjonowania powszechnie używanej skróconej nazwy Dnipro (Dniepr), natomiast władze Kirowohradu dążą do przywrócenia historycznej nazwy, sugerując, że pochodzi ona od św. Elżbiety. UINP sprzeciwia się temu, proponując najpierw nazwę Inhulsk (od rzeki Inguł, nad którą leży miasto), następnie zaś – Kropywnycki (od nazwiska ukraińskiego pisarza i aktora z XIX wieku, związanego z miastem). Żadna z tych nazw nie znalazła poparcia wśród mieszkańców miasta, a sprawa ta będzie przedmiotem dalszych kontrowersji.

W większości przypadków zmiana polega na przywróceniu nazwy historycznej (np. Artemiwska ponownie stała się Bachmutem, a Wołodarsk Wołyński – Choroszewem). Jeżeli takowych nie ma, tworzy się nazwy, wywiedzione od rzek i innych obiektów fizjograficznych. Nowe nazwy pamiątkowe zdarzają się bardzo rzadko (zaproponowano ich około dziesięć; żadna z nich nie jest związana z wydarzeniami XX wieku¹).

Liczba podlegających zmianie nazw ulic etc. idzie w dziesiątki tysięcy. Te działania są w gestii władz samorządowych, pełne dane na ten temat są więc niedostępne, wiadomo jednak, że w wielu miejscowościach, a także w obwodzie zakarpackim zadanie to już wykonano.

¹ Oprócz być może przemianowania Komsomolskiego (w obwodzie chersońskim) na Doncowe; historyczna nazwa tej wsi to Szkarłupky. Nie udało się jednak potwierdzić, czy nowa nazwa jest związana z Dmytro Doncowem (ideologiem ukraińskiego radykalnego nacjonalizmu, który nie był związany z tymi stronami), czy ma inne pochodzenie.

Na początku maja szef UINP informował o 2500 przemianowanych ulicach. Tu znacznie rzadziej możliwe jest przywracanie nazw historycznych i często pojawiają się nazwy pamiątkowe, na ogół związane z walką Ukrainy o niepodległość (w tym działalnością OUN-UPA) oraz z rewolucją godności i wojną na wschodzie kraju (są to na ogół nazwiska poległych, zwłaszcza w miejscowościach, z których pochodzili). Wprowadzanie tych pierwszych często budzi opór mieszkańców, chętniej akceptujących nazwy neutralne.

Ustawa dekomunizacyjna zakazała wprost używania określenia „komunistyczny” w nazwach organizacji. Równało się to zakazowi działalności Komunistycznej Partii Ukrainy.

Znacznie gorzej przebiega proces usuwania komunistycznych patronów zakładów pracy. Tu także brak kompleksowych danych, wymowny jest jednak fakt, że kijowska stocznia wojskowa wciąż nosi nazwę „Leninowska Kuźnia”. Usuwanie pomników Lenina i innych przywódców komunistycznych było w centralnej części kraju zaawansowane jeszcze przed 2013 rokiem (z 5,5 tys. pomników Lenina istniejących w 1990 roku dotrwało do grudnia 2013 roku 2,2 tys.; danych liczbowych na temat innych podlegających usunięciu pomników brak), a podczas i bezpośrednio po rewolucji godności miała miejsce fala żywiołowego ich usuwania (w ciągu 2014 roku – aż 504). W 2015 roku proces ten trwał, niekiedy budząc opór władz lokalnych (jak w Dniepropetrowsku, gdzie w styczniu 2016 roku siłami społecznymi usunięto ogromny pomnik Petrowskiego, komunistycznego „patrona” miasta). W połowie marca 2016 roku na terenach kontrolowanych przez rząd Ukrainy pozostało wciąż kilkaset pomników Lenina (w tym 10 w samym Kijowie); większość z nich to obiekty położone na zamkniętych terenach

zakładów pracy etc. Pomniki te są jednak systematycznie demontowane (np. w pierwszych dniach kwietnia 2016 roku z Mariupola usunięto pomnik Ordżonikidzego, nieco wcześniej z Zaporozża usunięto pomniki Lenina i Dzierżyńskiego) i można oczekiwać, że ten aspekt dekomunizacji zostanie zakończony w terminie, tj. do 21 maja. Ułatwi to oficjalne odebranie 4 kwietnia przez ministra kultury statusu zabytkowego 794 takim pomnikom (część ich została usunięta już wcześniej).

Ustawa dekomunizacyjna zakazała wprost używania określenia „komunistyczny” w nazwach organizacji. Równało się to zakazowi działalności Komunistycznej Partii Ukrainy. Komuniści, bardzo osłabieni aneksją Krymu i rebelią w Donbasie (tam mieli nie tylko większość elektoratu, ale i aktywu) oraz nieobecnością w parlamencie po wyborach 2014 roku, usiłowali protestować przeciw tej decyzji. Najpierw jednak uniemożliwiono im udział w wyborach samorządowych 2015 roku, później zaś działalność partii została zakazana prawomocnym wyrokiem sądowym.

Realizacja pozostałych ustaw

Ustawa zmieniająca oficjalne podejście do II wojny światowej została w pełni zrealizowana, w dużej mierze jeszcze przed jej formalnym wejściem w życie. W 2015 i 2016 roku zorganizowano obchody rocznicy zakończenia II wojny światowej zarówno 8 maja (jako Dzień Pamięci i Pojednania), jak i 9 maja (jako Dzień Zwycięstwa nad Nazizmem), a określenie „Wielka Wojna Ojczyźniana” zostało wyeliminowane z oficjalnego użytku. Zastąpiło je określenie „II wojna światowa”, z czym wiązała się popularyzacja udziału w niej Ukraińców w szeregach różnych armii (w tym Wojsku Polskim) z mocnym akcentowaniem znaczenia wojny z Japonią. UINP wciąż prowadzi szeroką akcję popularyzującą nową narrację, zgodnie z którą Ukraina była samodzielnym uczestnikiem tej wojny i jednym z aliantów (kolaboracja z III Rzeszą jest konsekwentnie przemilczana,

podobnie jak zbrodnie UPA). Ta jednoznacznie heroiczna interpretacja przeszłości odpowiada potrzebom kraju toczącego wojnę. O ile jednak w 2015 roku nie była ona publicznie kwestionowana, podczas obchodów w 2016 roku w niektórych miastach otwarcie manifestowali też zwolennicy „starej” narracji o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej.

Realizacja ustaw dekomunizacyjnych istotnie zmienia krajobraz Ukrainy, zarówno dosłowny (przez usuwanie pomników etc.), jak i intelektualno-moralny (przez rugowanie ze świadomości społecznej reliktywów sowieckiej narracji historycznej i społecznej).

Realizacja ustawy archiwalnej, zgodnie z którą UINP miał przejąć całość znajdujących się na Ukrainie zasobów archiwalnych organów ochrony porządku prawnego b. ZSRR z lat 1917–1991, jest w toku; jej pierwszy etap, inwentaryzacja zasobów przez ich obecnych dysponentów, powinien zakończyć się w maju 2016 roku. W tej chwili nie wiadomo, czy te zasoby archiwalne zostaną fizycznie scalone w nowej placówce, czy też pozostaną w obecnych miejscach przechowywania.

Zakończenie

Realizacja ustaw dekomunizacyjnych istotnie zmienia krajobraz Ukrainy, zarówno dosłowny (przez usuwanie pomników etc.), jak i intelektualno-moralny (przez rugowanie ze świadomości społecznej reliktywów sowieckiej narracji historycznej i społecznej). Władze w Kijowie (przede wszystkim kierownictwo UINP, ale też prezydent Poroszenko) aktywnie promują nową narrację pamięci historycznej, której kluczowym wątkiem nie jest, jak poprzednio, martyrologia (przede wszystkim pamięć o Hołodomorze), ale bohaterska walka z najeźdźcami (zwłaszcza Rosją, ale też Polską i Węgrami), przy czym w nowej wizji II wojny światowej akcentuje się udział w wspólnej walce mieszkańców Ukrainy różnych narodowości. Ta narracja odpowiada potrzebom kraju toczącego wojnę i stojącego wobec konieczności integracji podzielonego etnicznie społeczeństwa w jeden naród polityczny. Nie należy zatem oczekiwać, by Kijów miał z niej zrezygnować, niezależnie od trudności, jakie akcentowanie pamięci o walce ukraińskich nacjonalistów może budzić w stosunkach z Rosją i Polską. W pierwszym przypadku uznawane jest to za naturalny element obecnego konfliktu, w drugim – jak się wydaje – za nieunikniony, mało ważny „koszt uboczny” patriotycznej konsolidacji narodu.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl